

WOJCIECH CHODKOWSKI

ur. 1938; Borysław

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, klub Nora, życie kulturalne, UB

Czasami do Nory przychodzili ubecy

Czasami [do Nory] przychodzili ubecy, którzy akuratnie nie mieli tam dyżuru. Kiedyś [się zjawili] i nie za bardzo pasowali do otoczenia. Nastąpiła jakaś kontrowersja między nimi a elitą. Byli tam wtedy krytyk sztuki i filozof [Stanisław] Dziechciaruk, architekt, który zrobił kościół na Poczekajce i ktoś jeszcze. Popijaliśmy i zażartowaliśmy z tych ubeków. Kiedy wyszliśmy, to [na zewnątrz] stali milicjanci. Zaczęli nas wszystkich legitymować.

Pierwszego wzięli Dziechciaruka. [Kazali mu] pokazać dowód. A w tych czasach w dowodzie były wypisane zawody. Więc milicjant otworzył: „Filozof!” Ja w tej całej plejadzie też się znalazłem. I pana architekta, filozofa i jeszcze kogoś (już nie pamiętam kogo) [zaczęli pakować] do suki, żeby ich wywieźć na izbę wytrzeźwień. Z zemsty. A mnie nie chcieli wziąć. Czułem się niełojalny wobec kolegów. „Ja też pojedę z wami. Jeszcze nigdy tam nie byłem” [Milicjanci powiedzieli]: „Nie. Obywatel nie pojedzie, w porządku” Ale ja chciałem pojechać. I na siłę się wpakowałem do suki. Podjechaliśmy na izbę wytrzeźwień. To było obok dworca kolejowego, chyba ulica Gliniana 5 czy Kawia, coś takiego. Ale nie osiągnąłem sukcesu, nie wpuścili mnie. Tylko tych trzech panów poszło siedzieć. Było o czym opowiadać.

Data i miejsce nagrania	2012-11-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"